Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiéj 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota **Nro. 97.** 22. sierpnia 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. — Z Przemyśla.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Oburzenie się mieszkańców Lizbony z powodu ruchu wojsk hiszpańskich ku granicom Portugalii. — Ibrahim Basza w Gibraltarze.

Anglija: Dziennik *Times* o zniesieniu kary chłosty w wojsku angielskiem. — Bil o cukrze po raz pierwszy w izbie wyższéj odczytany. — Dziennik *Times* o kwestyi zamęzcia Królowéj hiszpańskiéj

Francyja: Blizkie otworzenie izb. — Powrót emigrantów włoskich z Francyi do państwa kościelnego. — Ciągła Polemika dzienników ministeryjalnych i opozycyjnych. — Wiadomości z Algieru.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Ze Stanisławowa.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Excelencyja Prezydent gubernijalny Franciszek Baron Krieg de Hochfelden, mianował kameralnego koncepistę Wilhelma Jettmar, gubernijalnym i prezydyjalnym koncepistą przy galicyjskiem gubernijum.

Od c. k. krajowego Prezydyjum.
We Lwowie dnia 14go sierpnia 1846.

C. k. galicyjskie gubernijum krajowe mianowało kameralnego koncepistę Emanuela Schirmer, gubernijalnych konceptowych praktykantów Mansweta Kossel i Franciszka Fischer, konceptowych praktykantów prokuratoryi kameralnéj Dra. Gustawa Hailig i Dra. Ignacego Semkowicza, tudzież gubernijalnego konceptowego praktykanta Józefa Stark, gubernijalnymi koncepistami.

We Lwowie dnia 14. sierpnia 1846.

— Z Przemyśla. —

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Austryjacki Ferdynand d'Este raczył ofiarować 100 zr. mon. kon. na stawiać się mający dom dla *Instytutu sierot* w Przemyślu, pod zarządem JMci księdza Ziemiańskiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 6. sierpnia. Wczoraj przybył do rządu goniec z Lizbony, który tę stolicę dnia 1. opuścił. Zbliżanie się licznych korpusów hiszpańskiego wojska na granicę Portugalską, oburzyło mieszkańców Lizbony, którzy w wychodzących tamże dziennikach przykre przeciw Królowéj Maryi Krystynie, hiszpańskiemu rządowi i przeciw stronnictwu moderadosów wymierzone obelgi miotają. Na tę wyzywającą mowę nieomieszkał dziennik *Heraldo* odpowiedzieć tonem rycerza z Mancha. »Niechaj« mówi on, »ten rząd, jako utwor i igrzysko nikczemnéj, trudnéj do usprawiedliwienia rewolucyi, nasze słuszne domagania odpiéra, niechaj, upojony łatwym, zdradą osiągniętym tryjumfem, uzasadniony nasz gniew wyzywa, niechaj w swéj niedołęzności nie chce lub niemoże położyć tamy tym zabiegom, które nasze pograniczne miejsca w ustawicznem utrzymują wzburzeniu, — a na jedno ski-

nienie jego Królowéj, pomaszeruje nasze waleczne wojsko, gdy będzie potrzeba, aż do saméj Lizbony, i wewnątrz jéj murów przytłumi z takąż samą energiją jak w Galicyi i w innych okolicach półwyspu te żywioły powstania, któreby w naszym kraju zaszczepić chciano.«

Dnia 28. lipca przedpołudniem zawinął Ibrahim Basza na pokładzie angielskiego wojennego statku *Avenger* do Gibraltaru. Po zwidzeniu tamtejszych fortyfikacyj, puścił się w wieczór znowu na morze.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 8go sierpnia. Pod względem wczorajszych rozpraw izby niższéj wyraża się gazeta *Times* za ministeryjalnemi propozycyjami co do reformy, które w wojsku przedsięwzięte być mają, i nadmienia, że w teraźniejszym stanie angielskiego systemu obrony, nie można znieść za jedym razem kary chłosty bez narażenia na niebezpieczeństwo karności, aczkolwiek bardzo poniżającą i nienawistną jest ta kara; uzyskać to nadal będzie można tylko przezto, gdy moralniejsze i lepsze osoby wstępować będą do wojska niż dotychczas. »Atoli,« mówi gazeta *Times*, »niepodobna jest wyłączyć z wojska złe osoby, jeżeli dobrych do wstępowania nakłonić nie umiemy; a to może się stać tylko przez rozszérzenie tych przywilejów i korzyści, któreśmy nieraz wskazywali: zmniejszcie czas służby, dajcie przyzwoite pensyje tym, którzy się dobrze sprawowali, wystawcie stosowniejsze i przyzwoitsze koszary, nieodstępujce od zaprowadzonych przez poprzedników planów zakupienia dla pułków dobrych i pożytecznych bibliotek, dajcie ludziom sposobność do zbawiennéj nauki, dajcie im zatrudnienie, któreby nie utrudzało, lecz rozweselało ducha, i któreby ponętom opilstwa zapobiedz mogło. Ale czyńcie to w swoim czasie, jak się pora nadarza, a wkrótce poprzestaniecie narzekać, że ludzie dobrego zachowania się niechcą wstępować do wojska, albo też że karność angielskiego wojska od kary chłosty jest nierozdzielną.

—— Dnia 11. sierpnia. Bil o cukrze, który jakeśmy donosili; odczytano poraz trzeci d. 8. w izbie niższéj, był wczoraj w izbie wyższéj obszernych rozpraw przedmiotem, poczém go bez głosowania poraz piérwszy odczytano. Przydłuższa rozprawa wszczęła się nad irlandzkim bilem, dotyczącym broni (względem stęplowania i wpisywania broni osób prywatnych i t. d.), na którego drugie odczytanie 56 głosami przeciw 23 zezwolono.

Dziennik *Times* na wstępie jednego z swych numerów wyraża się stanowczo przeciw polityce Francyi w Hiszpanii i nadmienia, jak właśnie ta polityka w kwestyi o zamęźciu, doznaje u Hiszpanów najzaciętszego oporu. — Tenże dziennik okazawszy, z jakiemi groźbami starała się Francyja swoje dotyczące plany w Madrycie przywieść do skutku, mówi: »Nie powstaje tu żaden polityczny kandydat do ręki Królowej Hiszpanii; nie walczy w tym sporze żadna polityczna rywalizacyja, kwestyja ta nie spoczywa między angielskim, austryjackim lub pruskim uwzględnionym kandydatem a francuzkim; bo Anglija, Austryja i Prusy nie wspiérają tu żadnego kandydata, nie nadały one w téj sprawie żadnéj swemu zamiłowaniu ważności — prawdziwa kwestyja spoczywa prosto między hiszpańską niepodległością a francuzką dyktaturą. — Czy ma Królowa Izabela pójść za takiego Księcia, którego sobie sama i jéj naród obierze, lub czy też Francyja ma ją połączyć z takim Księciem, któremu ona nie może dać pierwszeństwa, i którym jéj naród pogardza, którego nienawidzi.« Następnie nadmienia Gazeta *Times*, jak nierozsądną jest rzeczą tłumaczyć, że związek z Księciem Koburskim jest w angielskim interesie. Książęta koburscy, którzy się pożenili z Księżniczkami angielskiemi, zjednoczyli się z Anglija tak dalece, iż można się spodziewać, że jeżeliby koburski Książę został małżonkiem Królowéj hiszpańskiéj, tedy i on przekładałby nadewszystko interes hiszpański. Leopold Belgijski jest więcéj we francuzkim niż w angielskim interesie, a Koburg-Koharowie są tak ściśło z orleańską dynastyją złączeni, że takowy związek niezawodnie więcéj jest w interesie francuzkim niż w angielskim; wszak to pokazuje się już w Portugalii, gdzie francuzki wpływ dotychczas w tak szkodliwy sposób ważność sobie nadał.

Francyja.

Z Paryża dnia 10. sierpnia. Ponieważ Król chce osobiście zagaić izby, więc wypadnie także głosować na adres na królewską, aczkolwiek tylko krótką mowę z tronu. Ale w tych okolicznościach nie można jeszcze bynajmniéj przepowiedzieć, czy to uprzednie posiedzenie będzie już w pierwszych dniach miesiąca września zamknięte; gdyż nie można wiedzieć, jak sobie opozycyja podczas rozpraw nad adresem postąpi. Na wszelki sposób, niepodobna będzie przeszkodzić jéj w wywołaniu wielu kwestyj o wewnętrznéj i zewnętrznéj polityce, a w tym razie można przewidzieć, że

ministrowie i zachowawcze stronnictwo nie pozostaną w odpowiedzi dłużnymi. Rozprawy nad adresem, jakkolwiek spodziewać się można, że mianowana z grona większości komisyja w krótkości go ułoży, mogą łatwo w długi czas się pociągnąć. Z pewnością można przewidzieć, że w adresie wymieniony będzie także radosny udział izby, iż Król uszedł znowu przez widocznie czuwającą nad nim Opatrzność morderczych kul złośliwego szaleńca.— A co jeszcze większą obudza nadzieję, że to uprzednie posiedzienie pociągnie się dłużéj, niż się spodziewamy, jest ten fakt, że opozycyja rozgniewana z powodu poniesionéj swéj klęski, użyje wszelkich sił do powstania na tyle zachowawczych wyborów, jak tylko będzie mogła, a szczególniéj na te, przez które jéj kandydaci wyrugowanymi zostali.

Kanclerz sądu parów polecił panu Laplagne Barris, aby o zamachu Henryego wypracował dla sądu parów sprawozdanie. Sprawozdanie to nie będzie odczytane przed rozpoczęciem posiedzień prawodawczych izb, które na dzień 17. wyznaczono.

Richard Cobden przybył z Anglii do Paryża.

Z departamentu Indre donoszą, że przebywający tamże liczni emigranci włoscy otrzymali pozwolenie opuszczenia Francyi i powrócenia w skutek amnestyi papiezkiéj do ojczyzny. Francuzki rząd zezwolił dla każdego 30 franków na koszt podróży; sądzą powszechnie, że na granicy otrzymają oni drugie wsparcie z zasiłków, które papiezki rząd dla amnestiowanych wyznaczył.

—— Dnia 12. sierpnia. Wszystkie dzienniki ogłosiły teraz listy wyborów, a w pojedyńczych miejscach ciągle jeszcze zajmują się aktem wyborów dla przedstawienia i wytłumaczenia ich podług swojego stronniczego zdania. Dziennik *Epoque* liczy 156, *la Presse* 166, *Journal des Debats* 168 czyli 175, *National* 180 a dziennik *Siecle* nawet 202 opozycyjnych deputowanych

Ministeryjalny dziennik *Epoque* przemawia w następujące słowa do dzienników opozycyi: »Zkąd to pochodzi, że opozycyjne dzienniki ciągle jeszcze przerażone są wypadkiem wyborów, który tak łatwo można było przewidzieć?« Jakażto jest przyczyna, że straciwszy rozum, po upływie sześciu dni jeszcze go nieodszukały? Nawet dziennik *National*, który poniekąd jako obojętny widz walki wyborów mógł być uważany, i nie miał przytém żadnego pośredniego interesu, nawet *National*, mający zkąd inąd przytomność umysłu, dostał widocznie pomieszania. Nie przyszłaż mu dziś rano do głowy zapalona myśl bronienia gwałtownego i krwawego mieszania się ludu w wybory? Nie utrzymujeż on, że te gwałty są prawem ludu dlatego, że lud mianuje wyborców? Nie mówiż on wyraźnie: »»Każde pełnomocnictwo prowadzi za sobą odpowiedzialność; jeżeli deputowani winni są wyborcom zdawać sprawę, tedy wyborcy są ludowi podobnież obowiązani; jeżeli przeto lud oddaje się radości lub gniewowi i jeżeli ta oznaka burzy na ulicach spokojność, tedy niemasz innych winowajców jak tylko rząd i większość, którą ma lud reprezętować.«« Możnaż temu wierzyć? A przecież wszystkoco do słowa jest tak. Nie inaczéj, mamy już od dawna we Francyi parlamentowe instytucyje, kartę konstytucyjną, domy szalonych i lekarzy, a dziennik *National* pisze takowe rzeczy! Zaprawdę kryzys wyborów i jéj rezultat nie są dostateczne do objaśnienia takowego zjawiska. Widoczna, że wzmocniona temperatura, że elektryczność powietrza wpływ na to wywiéra. Że wybory wypadły w duchu konserwacyjnym, niepodobna, aby to już samo przez się było dostateczném, tak dalece obłąkać rozum radykalnego dziennika, by o konstytucyi i o wszelkich prawnych rękojmiach publicznego porządku i życia obywateli zapomniał. Długoż jeszcze będzie trwał ten stan przesadnego wzburzenia, który nieszczęśliwym organom opozycyi umysłowe siły paraliżuje? Kiedyż przyjdą one znowu do siebie, by czynnosci pożytecznéj misyi swojéj, na nowo rozpocząć mogły? Zagrażaż nam to nieszczęście, że jeszcze długo będziem widzieć w dziennikach bez przeciwwagi, przywileje konstytucyjnego rządu? Wiele z departamentów nadesłanych wiadomości każą nam się tego obawiać.«

Dziennik *La Presse* z dnia 7. b. m. zawiéra następujące uwagi: »Zawcześnieby było chcieć teraz rozprawiać nad przedmiotami, któremi rząd i izby zajmować się będą na najbliższych posiedzeniach. Jednakże czytając dzienniki opozycyjne, łatwo dostrzedz, iż one zwracają z natężeniem uwagę na stanowisko, jakie gabinet naprzeciw izb z r. 1846 zająć zamierza. — Domysły o tém stanowisku czerpią te dzienniki z treści mów, które p. Guizot i p. Cunin-Gridaine mieli do swoich wyborców. Jakżeż się wyraził minister handlu w Sedan? »Jest« mówi tenże minister »ruch socyjalny, »z którym postępować trzeba, inaczéj bowiem »będzie się przezeń porwanym; atoli pierwszy »krok w téj mierze należy do rządu; onto po»winien kierować tym ruchem, i że tak rzec »można przyswoić go potrzebom towarzystwa.

»To kierowanie ruchem socyjalnym choćby na»der trudném było, jest obowiązkiem »rządu, który jest rządem li tylko pod tym »warunkiem, aby to wykonywał.« Takie oświadczenia są obowiązujące gabinet i większość, którą mu wyborcy zapewnili. My z naszéj strony nie wątpimy, iż tak gabinet jak większość dotrzymają słowa. W takim razie będziemy pierwszymi z naszym pochwalnym głosem. Taka spodziewana przyszłość zdaje się opozycyję w zły humor wprowadzać. Jakżeż w téj mierze wyraża się dziś np. *Siècle:* »Chcąc »opozycyi dowieść, że nie miała słuszności, że »rząd zawsze prawe tylko miał zamiary i że »przepowiednie radykalistów były czczemi, »trzeba urzeczywiścić program, który p. Gui»zot wyborcom swoim w Lisieux objawił. »Ale my utrzymujemy, że p. Guizot nie bę»dzie w stanie dotrzymać tego, co obiecuje. »A gdyby nawet chciał, nie znalazłby w sobie »do tego odwagi. My wierzymy w przezorność »jego umysłu, ale nie wierzymy w dumę jego »duszy. Wié on dobrze, że w gruncie słuszność »jest przy nas, i zapewne nie mami się co do »ważności roli, któréj odegranie wziął na siebie; »służy on bowiem systemowi, który tak »jak i my odrzucił, którym ciągle gardzi.« — *Siècle* mówi tu w pospolitych wyrazach to samo, co Lamartine niedawno w swéj mowie pełnéj okrasy wyrzekł: »Wy nie chcecie postępu; »ale gdybyście go nawet chcieli — jak to »teraz udajecie, że go na oku macie — nie »umielibyście wykonać go.« Oto jest ciągle nasuwająca się jedna i ta sama konkluzyja. Na to jedna tylko jest odpowiedź: Trzeba tak uczynić, jak ów filozof, w obec którego utrzymywano, że nie masz ruchu; zamiast myśléć o dowodach, wstał z miejsca i poszedł. Gabinet musi się wziąć do dzieła, i zaraz na pierwszém posiedzeniu dowieść nowéj izbie, że mowy w Lisieux i Sedan nie są czczemi słowami. Będzie to nietylko najlepszą odpowiedzią, ale także i najlepszą taktyką; bo tym sposobem ministrowie dowiodą zarazem, że opozycyja w saméj rzeczy nie miała słuszności; a to pociągnęłoby za sobą zupełny upadek stronnictwa, którego szeregi już przy wyborach bardzo się przerzedziły.«

Minister publicznego oświecenia, pan Salvandy, powrócił dziś z Algieryi do Paryża. — Pomieniony minister zjechał się był w Dżemma Gazauat z jenerałem Cavaignac i rozmawiał z nim długo o politycznem położeniu zachodniéj granicy francuzkich posiadłości. Wszyscy naczelnicy Arabów téj części poddywizyi Tlemzenu, zgromadzili się na rozkaz jenerała Cavaignac w Dżemma Gazauat, i byli przedstawieni pomienionemu ministrowi, który ich napominał, aby z wszelką siłą utrzymali w posłuszeństwie i uległości ku Francyi poddane ich władzy plemiona. Poczém dnia 31. lipca prosto przez Cette do Francyi odpłynął.

W liście otrzymanym od jednego z oficerów, którzy w Tlemzenie w Afryce stoją załogą, wyrażono to niezawodne przekonanie, że Abd-el-Kader w marokańskim kraju przygotowuje się mocno do nowego przyszłéj jesieni na francuzkie posiadłości napadu. Emisaryjusze jego przeciągają już teraz znowu po całym południowym zachodzie i starają się do nowego powstania namówić te plemiona, które teraz przynajmniéj na pozór są uległe. Na ten raz zachowują się one jeszcze spokojnie; ale przyczyną tego nie jest podobno co innego, jak tylko te nieznośne upały, które teraz wszędzie panują. Dla tego téż i francuzkie kolumny nie mogą na ten raz żadnych ważnych przedsiębrać operacyj. Ale one są przygotowane na nowe walki w wrześniu i październiku.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj*).

Ze Stanisławowa, dnia 19. sierpnia. Ruch w handlu zbożem od ośmiu dni u nas trwający, sprawił, iż ceny cokolwiek się podniosły, i tak: za korzec pszenicy płacą 4 zr., żyta 3 zr. 36 kr., hreczki 2 zr. 36 kr., kukurudzy 3 zr. 24 kr., owsa 1 zr. 36 kr. do 1 zr. 48 kr., jagieł 6 zr. 24 kr. do 7 zr. 12 kr. mon. konw. Garniec okowitéj płacą już dziś po 43 kr. m. k, na propinacyję.

Pszenica jest w ogóle bardzo piękna i namłotna; żyta późniejsze są nierównie namłotniejsze niżeli wczesne.

Ziemniaki i u nas psują się: drożyzna i głód grozi kmiotkowi, jeżeli jak zwykle najznaczniejszą część tego ziemiopłodu gorzelnie na wódkę przepędzać będą.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 34. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)